

„Bałkarska Bajka”

czyli

w Kaukaz na motyle!

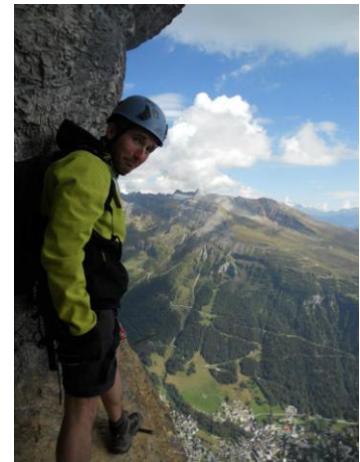
Kto?



Agnieszka Sala, 26 lat - zapalony biolog i trener edukacji przyrodniczej. Radość w życiu czerpie z pracy z dziećmi i... owadami. Na co dzień przygotowuje odwłoki martwych motyli, próbując odnaleźć drogę do zbudowania teorii na temat ich taksonomii i ewolucyjnego pokrewieństwa. Prawdziwą dzikość jednak czuje w terenie, gdzie może podglądać zwierzęta na żywo. Nawet na via ferratach w Szwajcarii żalowała, że nie ma ze sobą siatki entomologicznej ☺. W wolnych chwilach biega (pół)maratony.

Arek Janik, 26 lat –zawodowo strażak i ratownik medyczny. Pracę zostawia w jej murach, a pomiędzy służbami spędza czas aktywnie: jeżdżąc po górach rowerem, wspinając się, a ostatnio także pływając jachtem. W domu ma cztery gitary i utrzymuje, że na każdej regularnie grywa.

Poznaliśmy się dziesięć lat temu, kiedy oboje mieliśmy długie włosy, gładką skórę i marzenia. Na brak tych ostatnich nie narzekamy... ;) Każdemu z nas regularnie przychodzi do głowy pomysły na „podróż życia”. Razem mamy siłę, motywację i energię do realizacji tych idei.



Gdzie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba się cofnąć do 1935 roku, kiedy zorganizowano pierwszą polską wyprawę alpinistyczno-przyrodniczą w Wysoki Kaukaz. Charakter tej wyprawy był niezwykle. Nie tylko udało się wspinaczom zdobyć nietknięte ludzką stopą szczyty i wyznaczyć nowe drogi wspinaczkowe. Efektem pracy zespołu przyrodników było przywiezienie do Polski mnóstwa materiału badawczego: głównie roślin i owadów. Udział w tej wyprawie wziął m.in. Roman Wojtusiak, ojciec nieżyjącego już, byłego szefa **Muzeum Zoologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego**. To właśnie jego dzienniki z podróży i okazy motyli znalezione w owym Muzeum zainspirowały nas do powtórzenia podróży o charakterze wspinaczkowo – naukowym.

Nie mamy jednak tyle urlopu, by zdobyć tak duży obszar Kaukazu, co nasi przedwojenni poprzednicy, a nie też chcemy eksplorować go „po łebkach”. Wybraliśmy więc jeden region w Rosji zwany **Kabardo – Bałkarią, łącznie z jego najwyższym szczytem – górą Elbrus**.

Po co?

Po pierwsze: żeby przeżyć przygodę życia i sprawdzić się tak wysoko i tak daleko od domu, jak jeszcze nigdy nie byliśmy. Dobyć Elbrus i kilka pomniejszych szczytów.

Po drugie (nie mniej ważne): żeby zebrać materiał do badań naukowych. Chcemy (ok., właściwie to: Agnieszka chce. Arek zobowiązał się pomagać. Albo przynajmniej nie przeszkadzać w tej części wyprawy ☺) zinwentaryzować motyle latające na tym obszarze, zebrać ciekawe okazy i przekazać je Muzeum Zoologicznemu, by posłużyły badaniom oraz edukacji przyrodniczej.

Po trzecie: aby uczcić pamięć profesora Wojtusiaka oraz wszystkich tych, którzy brali udział w Pierwszej Polskiej Wyprawie w Góry Wysokiego Kaukazu.



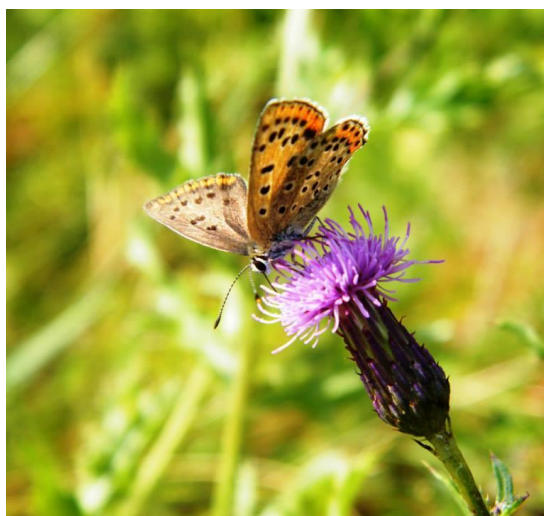
Dlaczego?

Ponieważ w dobie zmian klimatycznych i postępującej urbanizacji, w zastraszającym tempie spada różnorodność świata żywego. Gatunki wymierają zanim jeszcze zdążą być odkryte i opisane przez naukowców. A przecież nikt z nas nie chce żyć na świecie porośniętym monokulturą świerkową, z dwoma gatunkami ptaków i jednym, dominującym owadem? Aby chronić przyrodę, musimy ją poznać. A badania terenów górskich są trudne, czasochłonne i niebezpieczne, jednak ze względu na endemiczny charakter gatunków tam żyjących, często przynoszą ciekawe odkrycia.

Kiedy?

Na przełomie **sierpnia i września 2015** (3 tygodnie).

Jak?



Pociągiem, autobusem lub stopem, najczęściej jednak na własnych nogach. W rakach, z czekanem i/lub siatką entomologiczną w ręku. I z błyskiem w oku! Stosując uznane w biologii metody badawcze, wykorzystując dotychczasowe doświadczenie i naturalną zdolność do radzenia sobie w trudnych sytuacjach. W swojej wyprawie będziemy starali zachować zdrową proporcję nauki do turystyki. Nie jesteśmy jednak w stanie podać dokładnego planu działania – będzie on zależał głównie od warunków atmosferycznych. Łapanie motyli najskuteczniejsze jest bowiem przy słonecznej i bezwietrznej pogodzie, jakiej oczywiście sobie na miejscu życzymy!

Za ile?

co?	kwota (orientacyjna)
dojazd: pociąg na trasie Wrocław – Brześć - Moskwa – Mineralne Wody i z powrotem	1500 zł
transport na terenie Bałkarii	500 zł
rosyjska wiza	304 zł
opłaty noclegowe w bazach	2000 zł
mapy górskie i przewodniki wspinaczkowe	300 zł
porządny namiot, bo nie mamy!	2000 zł
gaz do butli , jedzenie i picie	1200 zł
ciepłe gatki	1000 zł
haracze i inne łapówki ¹	1000 zł
RAZEM:	10 004 zł



¹ Nigdy nic nie wiadomo! ;)